

NIEWOLNIKEM MOZE BYC TYLKO TEN,
KTO NIE UMIE LUB NIE CHCE
BYC W O L N Y M.

W. INCENTY I INCI

Nie rzucim ziemi,
skąd nasz ród!

SOLIDARNOSCI WSI GORZOWSKIEJ

20. IX. 81

78

TYGODNIK
WKZ NSZZ RI
"SOLIDARNOSC"
W GORZOWIE,

ul. Nowotki 9, tel. 264-21, teleks 044-425.

WIE WNA TR Z N - R U :

Uchwały OKZ (12-13. IX) STR 3-6

KOMUNISCI, SŁUCHAJCIE LENINA - STR 8

WZPÓDŁĘ NSZZ RI - STR 9-10
(POCZĄTEK CYKLU)

PIERWSZY Zjazd ludzi wolnych. Wolnych od kłamstwa, ob-
ludy i strachu. Zjazd prawdziwej, demokratycznie wybra-
nej reprezentacji NSZZ "Solidarność" - bratniego nam
związku powstałego przed rokiem dla autentycznej ob-
rony człowieka pracy i jego ludzkich x praw. "Solidar-
ność" stała się ewangelią w skali światowej. Auten-
tyczny ruch ludzi pracy w Europie wschodniej. W ra-
dio i telewizji nie mogliśmy ujrzeć transmisji, gdyż
te środki masowego przekazu, a właściwie masowego ra-
żenia, nie są dostępne.
ruchowi zrzeszającemu
razem z NSZZ RI i NZS
około 12 milionów mie-
szkańców Polski, co czyni
razem z rodzinami ponad
3/4 narodu. Telewizja
Polska nie została na
Zjazd dopuszczona, bo
nie chodzi Solidarność
o to, by o nas kłamano, lecz byśmy s a m i
mogli w środkach przekazu przemówić własnym
głosem. Głosu propagandystów mamy dość na
codzień i co wieczór, zwłaszcza w dzienniku
telewizyjnym, który bezsprzecznie wrócił do
chwytów przedsiębiorczych, a więc chwytów po-
niżej pasa.
Nie zamierzamy niniejszym publikować materia-
łów zjazdowych, gdyż czyni to powszechnie NSZZ
"Solidarność", której wydawnictwa kolportujemy
równoległe z materiałami NSZZ RI "Solidarność".
I Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ "Solidarność"
podjął kilka ciekawych i ważnych problemów
już w swej I turze, a niektóre uchwały wzbu-
dziły nienawiść u części władz, oraz u sasia-
dów, głównie zapowiedź referendum na temat sa-
morządów, żądanie zmiany ordynacji wyborczej
do rad narodowych oraz posłanie do ludzi prac-
cy w Europie wschodniej.
Te ważne sprawy, podjęte przez prawdziwą rep-
rezentację ludzi pracy, spowodowały ostrą re-
akcję propagandy partyjnej, głównie telewizyj-

Pierwszy Zjazd LUDZI WOLNYCH i GŁOŚDŁY BIURA POLITYCZNEGO

-nej, a atmosfera stała się w kraju
szczególnie nerwowa po ogłoszeniu
znanego oświadczenia Biura Politycz-
nego PZPR, w którym to dokumencie
grozi się wprost przelewem krwi.
Oliwy do ognia dołało ponadto opub-
likowanie w środkach masowego przeka-
zu listu ambasadora ZSRR. Jeżeli jesz-
cze do tego dodać publikowanie w pra-
sie rezolucji podejmowanych w zakła-
dach pracy państw sojusznicznych, to
nie dziwi atmosfera jaka po tym wszy-
stkim udzieliła się społeczeństwu. Pra-
wiązkowa publikuje jednocześnie ser-
wisy donoszące o licznych rezolucjach,
podejmowanych przez załogi zakładów
pracy i różne instancje "Solidarności",
krytykujące tekst Biura Politycznego;
prasa oficjalna w odwecie publikuje
oświadczenia niektórych POP PZPR i
innych instancji par-
tyjnych, które w ślad
za Biurem Politycz-
nym grożą "Solidarności"
KOR, KPN i innym "ele-
mentem" i "siłom",
jeśli użyje propagan-
dowego języka.
Nas, rolników dener-
wuje ponadto, że na
aktualnie prowadzoną, zgodnie ze statutem, ak-
cję protestacyjną, w postaci niepłacenia III
raty podatkowej, odpowiadają władze tylko przed-
stawieniem nieprawdy i pogrozkami /patrz-str. 7-
oświadczenie rzecznika prasowego OKZ/.
Należy w takiej sytuacji zachować spokój, nie
dać się sprowokować tym, którzy jeszcze w 13
miesiący po Sierpniu nie pogodzili się z wolnym
ruchem związkowym i narodzeniem obejmującej
szerokie rzesze Narodu woli decydowania, lub
przynajmniej współdecydowania o sobie.
Jest rzeczą pewną, że nie da się społeczeństwa
ponad 35-cio milionowego zawrócić z obranej
taką siłą woli drogi. Nasze zachowanie musi być
godne, spokojne, ale konsekwentne. Ci którzy stra-
szą naród rozlewem krwi, powinni jednak wiedzieć,
że nie mają do czynienia z jakimiś
nieodpowiedzialnymi grupkami, tylko z całym spo-
łeczeństwem, które zna swoją siłę moralną i jest
jak nigdy od kilkudziesięciu lat solidarne.
Jednocześnie społeczeństwo nasze zna realne
geopolityczne i jest w swej postawie



czaj odpowiedzialne. Nieodparcie nasuwa się uczucie zawodu: li czyliśmy wszyscy, i rolnik, i robotnik, i inteligent, że w Sierpniu ostatecznie ci, którzy nami rządzą, przekonali się, że są do tego społeczeństwu służyć. Wielu z nas wyprowadzone z tego błędu w marcu w czasie prowokacji bydgoskiej, reszta naiwnych miała okazję przeżyć ten swoisty z zawód obecnie. Szkoda, że ci od których to zależy, nie wykorzystali całego roku od Sierpnia, aby odbudować do siebie choćby częściowe zaufanie. Chcąc czy nie chcąc czynili wszystko w odwrotnym kierunku, by nieufność pogłębić. I teraz jeszcze, zrozpaczonemu społeczeństwu, umęczonemu kolejkami, brakami, kłamstwami, niedotrzymywaniem porozumień, grożą stłumieniem siłą jego dążeń do **z a m o r z ą d o w y c i a**. Władze miały przecież cały rok na wypracowanie jakiegoś realnego programu. Zamiast formułowania programu zajęte były zwalczaniem "Solidarności", niedopuszczeniem do powstania "Solidarności" rolniczej, obroną swych uprzywilejowanych pozycji, a obecnie niedopuszczaniem "Solidarności" i społeczeństwa do środków masowego przekazu oraz do zorganizowania autentycznych samorządów, które w sytuacji "bezpłciowego" roku zdają się być jedyną szansą na wyjście z kryzysu. "Solidarność" nie chce przejmować władzy, jak to twierdzą zazdrośni o swe przywileje i o osławioną "nomenklaturę" prominencji. "Solidarność" musi przecież podjąć jakieś rzeczowe działania w sferze gospodarki, skoro władze tego nie uczyniły, i jak widać, dalej zajmują się głównie zwalczaniem "Solidarności", zamiast zmieniać system zarządzania, prowadząc politykę rolną, reperować skompromitowany aparat ścigania i wymiaru sprawiedliwości, umożliwić społeczeństwu wymianę poglądów i pomysłów w środkach masowego przekazu, przestać węszyć bez przerwy za jakąś urojoną "kontrrewolucją", wyzwolić społeczną inicjatywę w dziedzinie przemysłu, rzemiosła i handlu, ograniczyć knebel cenzury i wybryki aparatu policyjnego, utworzyć drogę komisjom poselskim i zespołom radnych. Jest wiele, tak wiele do zrobienia. A gdzie są setki podpisanych porozumień? Jak długo czekać będą na realizację. Dla nas najbardziej oburzające jest hamowanie realizacji porozumienia rzeszowskiego, gdzie jest przyrzeczona w tych ustaleniach ziemia? leży niejednokrotnie odłogiem w PFZ, PCR, SKR itp. i woła o pomstę do nieba, bo dzieci nasze /głównie w miastach/ żywią się jak w III świecie, nie widzą długimi tygodniami kawałka kiełbasy, jajka, cukierka, kolorowej bajki, nie mają ciuszków na zimę, pieluszek, przyborów szkolnych podręczników. Przez cały rok nie mogły władze o to zadbać, przynajmniej o najbardziej podstawowe środki do życia? Przeprowadzono podwyżkę cen na niektóre artykuły i wmawia nam się, że to reforma gospodarstwa?

Czy więc zupełnie nieuzasadnione są próby załóg i społeczności wiejskich dążących do wzięcia w końcu inicjatywy w swoje ręce? Czyż Naród ma czekać na wymarznienie zimą od zimnych kaloryferów i piecy? Ma epidemie od brudnych ubrań i ciał - bo nawet tych najprostszych środków higieny dostać nie można? A jak stać na mrozie w kolejkach? Czy na te wszystkie dolegliwości cierpieć lub będzie cierpieć Premier Rakowski, tak lubiący oczerniać ostatecznie "Solidarność" i pomawiać ją o rządzą władzy? To nie rządzi władzy, to **z a m o o b r o n a N a r o d u** przed zagładą! I nie ma co grozić wynędzniałemu i brudnemu społeczeństwu rozlewem krwi. Należy zasiąść do stołu i uczciwie przeanalizować możliwości. Można się przecież dogadać tak, by wilk syty i owca cała. Sojusznikom też można zaproponować taki układ, by byli spokojni o swoje interesy, których przecież "Solidarność" naruszać nie zamierza, wbrew twierdzeniom propagandy. Członkowie Biura Politycznego wybierają jednak ślepią uliczkę. Ślepią dla wszystkich, bo na konfrontacji nikt nie zarobi. Pozostaje nadzieja, że są w aparacie władzy jakieś siły, które zainicjują konstruktywny dialog. Dialog, na który czeka społeczeństwo i sojusznicy. Póki co, związkowcy muszą dogadywać się z władzą swojego szczebla, w województwach, gminach, zakładach pracy. Pamiętajmy, że nasze ognia terenowe /koła gminne i wiejskie/ są pełnoprawnym partnerem terenowych ogniw władzy, i szukajmy dróg do porozumienia, twórzmy przynajmniej na własnym podwórku to, co nie udaje się ciągle na górze. Wybierajmy takiego sołtysa, który będzie reprezentował interesy mieszkańców wsi, a nie interesy naczelnika czy PZPR. Organizujmy zebrania ogólnowiejskie, które są władne podejmować różnorakie decyzje na własnym podwórku, np. mają rozporządzać wykorzystaniem Funduszu Rozwoju Rolnictwa, podejmujemy pełnoprawne decyzje jako ogół członków koła rolniczego, gminnej spółdzielni czy jako ogół mieszkańców. Domagajmy się, by władze gminne konsultowały z nami decyzje nas dotyczące - w sprawach ziemi, przydziału środków produkcji, materiałów budowlanych, kredytów, komunikacji, oświaty, życia kulturalnego itp. Wieś musi ogarnąć ruch **z a m o r z ą d o w y**. To jest droga na dziś. Unikajmy jednak drastycznych konfliktów i miejmy wyciągniętą rękę do porozumienia, nie rezygnując jednak z przysługujących nam praw. ~~Także...~~ I jeszcze jedno: bądźmy solidarni, nie dajmy się podzielić, a żadne pogroźki ludzi nieodpowiedzialnych czy to na dole czy też zupełnie na górze, nie będą w stanie nas przerazić.

Jerzy Przewoźny.

ZYWNOSC Prezydium WKZ Gorzów dla delegatów w porozumieniu z działaczami naszego Związku w kilku gminach postanowiło zagwarantować delegatom na I KZD "Solidarności" i mieszkańcom Trójmiasta na okres II tury zjazdowej żywiec w ilości 100 tuczników.

Niniejsza pomoc rolników naszego regionu, jest ulżeniem sytuacji zaopatrzeniowej w Trójmieście, gdyż ~~przez~~ Zjazd powoduje dodatkowy przypływ do Gdańska około 4 tys. osób, które trzeba wyżywić. W stosownej uchwale Prezydium ponadto protestuje przeciwko zorganizowaniu żywienia dla delegatów Zjazdu PZPR poza reglamentacją.

Uchwały

OGÓLNOPOLSKIEGO KOMITETU
ZAKOZYCIELSKIEGO
NSZZ RI "SOLIDARNOŚĆ"
42-43 IX 87

REZOLUCJA OKZ W SPRAWIE REPRESJI

W związku z nasilaniem się represji wobec legalnie działającego związku NSZZ RO "Solidarność", co ma miejsce w odniesieniu do:

- rolników podejmujących akcje zagospodarowania źle użytkowanej ziemi w gosp. uspołecznionych, jak np. w woj. ziel.-górskim, bydgoskim,
- rolników biorących udział w ogólnopolskiej akcji protestacyjnej i nie płacących podatków,
- a także osób wspierających, zajmujących się drukiem i kolportażem wydawnictw związkowych i niezależnych.

OKZ NSZZ RI "Solidarność" stwierdza, że akcje protestacyjne są wynikiem nierealizowania przez władze porozumień rzeszowsko-ustrzyckich oraz innych zobowiązań wobec NSZZ RI "Solidarność".

OKZ przestrzega przed stosowaniem wszelkich represji i wzywa władze państwowe do pełnej realizacji podjętych zobowiązań.

Dalsze nasilanie represji spowoduje podjęcie statutowych form protestu, odpowiedzialność za ten stan rzeczy spadnie wyłącznie na władze państwowe.

UCHWAŁA OKZ w sprawie umocnienia jedności organizacyjnej związku i zapobieżenia próbom jego rozbijania.

OKZ NSZZ RI "Solidarność" oświadcza i postanawia:

1. Tzw. "Rada E Porozumiewawcza" utworzona 15.08. w Trzyczynie w wój. bydgoskim jest ciałem sprzecznym ze statutem związku i stanowi próbę rozbicia jedności oraz osłabienia siły związku i jego skuteczności w walce prowadzonej w obronie interesów chłopskich. Wzywamy władze tych organizacji wojewódzkich i gminnych związku, których przedstawiciele weszli w skład tej "Rady", do oficjalnego odwołania ich z jej składu i odcięcia się od jej poczynań. Kto nie zastosuje się do naszego wezwania w terminie miesiąca, nie będzie uważany za członka naszego Związku i nie zostanie dopuszczony do uczestnictwa w Zjeździe Krajowym.
2. OKZ powołuje komisję statutową powierzając jej ponadto sprawy struktury organizacyjnej Związku. Skład komisji statutowej /J.Antoń, R.Bartoszcze, P.Baumgart, W.Hatka, G.Janowski, J.Kuśaj, R.Lewandowski, K.Matuszewski, Z.Ostatek/ został przyjęty w głosowaniu. Komisja statutowa zobowiązana jest rozpatrzyć wszystkie płynące z niej prośby, dot. zmian w statucie i strukturze organizacyjnej Związku.

UCHWAŁA w sprawie korzystania z sal szkolnych dla potrzeb katechetycznych.

OKZ NSZZ RI "Solidarność" realizując postulaty mieszkańców wsi, zwraca się do Ministra Oświaty i Wychowania o udostępnienie w trybie pilnym sal lekcyjnych w szkołach podstawowych dla potrzeb nauczania religii. Ze względu na brak materiałów budowlanych, zarówno remonty jak i budowa nowych punktów katechetycznych są praktycznie niemożliwe. Przeniesienie nauki do sal lekcyjnych przyczyni się również do oszczędności opału w okresie zimowym. Większość punktów katechetycznych ma bardzo złe warunki sanitarne i lokalowe. OKZ uważa, że dzieci wiejskie mają prawo do nauki religii w salach szkolnych mających znacznie lepsze warunki, stworzone częstokroć przez samych mieszkańców wsi, rodziców dzieci. Nauka religii w salach szkolnych winna odbywać się na następujących zasadach:

1. kierownictwo szkoły udostępnia sale lekcyjne dla potrzeb katechetycznych na wniosek stron zainteresowanych /księża, katecheci/;
2. uczęszczanie na lekcje religii jest dobrowolne,
3. władze oświatowe i kierownictwo szkoły nie mają prawo ingerować w program nauczania religii,
4. w jednej z wytypowanych do nauki religii sal lekcyjnych mają prawo znajdować się przedmioty kultu religijnego,
5. godziny katechezy dla dzieci i młodzieży winny być uzgodnione z osobą prowadzącą katechezę,
6. kierownictwo szkoły udostępnia katechetom pomoce techniczne znajdujące się w szkole /np. diaskopy, episkopy/ na ogólnie przyjętych zasadach.

OKZ podkreśla, że pozytywne załatwienie powyższych postulatów spotka się



ności wiejskiej i zlikwiduje jedno ze źródeł potencjalnych napięć społecznych.

Uchwały - c.d.

REZOLUCJA w sprawie zasiłków wychowawczych.

OKZ wyraża zdecydowany protest przeciwko pozbawieniu pracujących kobiet będących rolniczkami prawa do korzystania z zasiłku wychowawczego /dz.u.nr 19 poz.97 §7 pkt.2/. Jest to rażący przejaw dyskryminacji rolników indywidualnych i traktowania ich jako obywateli niższej kategorii: kobieta wiejska ponosi karę za to, że zajmuje się produkcją żywności. Domagamy się uchylecia tego przepisu jako sprzecznego z Konstytucją PRL i porozumieniem rzeszcwskim.

UCHWAŁA w sprawie rozdziału środków produkcji.

OKZ NSZZ RI "Solidarność" uważa, że rozdziałem środków produkcji winna zajmować się administracja państwowa przy jasnym określeniu reguł dotyczących podziału oraz ich jawności. Rolą związku zawodowego jest czuwanie nad prawidłowością przestrzegania przyjętych zasad.

UCHWAŁA w sprawie terminu Krajowego Zjazdu.

OKZ NSZZ RI "Solidarność" ustalił, że I Krajowy Zjazd Delegatów odbędzie się w dwóch turach, pierwszą ustalono na 16-18 I 1982 r., druga zostanie określona później.

UCHWAŁA o powołaniu Wszechnicy Związkowej.

Zadaniem Wszechnicy jest organizowanie różnych form systematycznej pracy szkoleniowej dla terenowych działaczy NSZZ RI "Solidarność". Statut Wszechnicy oraz jej założenia programowe i organizacyjne stanowią załącznik do niniejszej uchwały.

UCHWAŁA w sprawie niedotrzymania przez władze porozumień zawartych w Rzeszowie i Ustrzykach. Ze względu na swą obszerność będzie rozpowszechniona osobno w biuletynie OKZ / a niezależnie od tego w broszurce wydanej nakładem WKZ Gorzów inf.red./.

UCHWAŁA w sprawie współpracy z OKZ Górników oraz KZ przy fabrykach maszyn rolniczych.

OKZ NSZZ RI "Solidarność" zobowiązuje Prezydium do nawiązania współpracy z Krajową Komisją Koordynacyjną Górnictwa NSZZ "Solidarność" oraz z komisjami zakładowymi przy fabrykach maszyn rolniczych w celu uregulowania spraw związanych z dystrybucją na wsi węgla wydobytego w wolne soboty - bądź maszyn rolniczych wyprodukowanych w tym czasie.

UCHWAŁA w sprawie projektu ustawy o ubezpieczeniu społecznym.

OKZ NSZZ RI "Solidarność" upoważnia Komisję ds. Realizacji Porozumień Rzeszowsko-Ustrzyckich do propagowania i doskonalenia związkowego projektu ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników oraz zobowiązuje Komisję do współpracy w tym zakresie z "KOSE" /PRZYPŚRED.-Krajowy Ośrodek Studiów i Ekspertyz- przy OKZ/.

UCHWAŁA w sprawie legitymacji członkowskich.

OKZ zobowiązuje Prezydium do wydania w terminie 1 miesiąca legitymacji członkowskich Związku. Cenę legitymacji ustala się na 100,- zł, dochód z rozprowadzenia legitymacji przeznaczają się w połowie na potrzeby OKZ-u i WKZ-ów.

W spr. wyjazdów zagranicznych:

OKZ ustalił skład delegacji związkowej, udającej się do Japonii:

Jan Kułaj, Józef Sliż, Gabriel Janowski, Janusz Poterek i Maciej Półtorak.

Na szkolenie związkowe w szwajcarskim ośrodku szkoleniowym Międzynarodowej Organizacji Pracy wytypowano Kamila Matuszewskiego i Bolesława Banaszewicza.

PRZESTAŃCIE WRZESZCIE.

PRZESTAŃCIE WRZESZCIE NAS POMAWIAC
OSKARŻAĆ NAS O NIECNE CELE
PRZESTAŃCIE WRZESZCIE NA NAS WRZESZCZEC
I STRASZYĆ WIELKIM PRZYJACIELEM
PRZESTAŃCIE JADEM NAS OPLUWAC
WYZYWAĆ NAS OD KONTR I ANTY
NIECH RZĄD DO PRACY SIĘ ZABIERA
MIAST NAM WYCZYŃCIAĆ BRZYDKIE KANTY

BO SOLIDARNOSC JEST, PO ŻYJE
FAKT TO BEZSPORNY I OCZYWISTY
CHOC PAN RAKOWSKI NAS POGRZEBAŁ
I NIE UZNAJĄ KOMUNISCI"

CHOC PAN OLSZOWSKI NAS NIE LUBI
POMAWIA NAS O BEZECENSTWA
CHOC NAS PAN KANIA KLNIE I ŁAJE
I STRASZY SŁUŻBĄ BEZPIECZENSTWA
LE CZ MY PRZETRZYMYMY TE SZYKANY
BO SOLIDARNOSC POWOLAŁ LUD
I WYWALCZYMY SWIADECTWO PRAWDZIE
CHOC CZEKA NAS NIEJEDEN TRUD

PRZESTAŃCIE NAROD WIĘC OBRAŻAĆ
GDY W POLSKĘ WKRACZA GŁÓD I CHŁÓD
BO SPRAWA LUDU - SŁUSZNA SPRAWA
ZWYCIĘŻY WIĘC NA PEWNO LUDI!

Jan Wielgosz

SZKOŁA Wiejska

ĆWICZENIA KACYKÓW

11 bm. w gminie Kluczewko /piotrkowskie/ odbywały się ćwiczenia terenowych oddziałów samoobrony, w czasie których grupa porządkowa pod dowództwem ob. M. Grabca w składzie: M. Król /czł. egzekutywy KG PZPR/, A. Wojtczyk /partyjny, czł. ORMOŚ/, A. Konieczny /sierż. MO/ "oczyszcza" całą gminę z plakatów informujących o podjętej przez Związek akcji nieplacenia podatków, urządzając sobie na koniec alkoholową libację. NSZZ RI ponownie rozlepił plakaty, lecz te następnego dnia zrywał naczelnik gminy, w towarzystwie sierżanta MO. /SIR/

Sprawny system oświatowy jest warunkiem prawidłowego funkcjonowania i rozwoju społeczeństwa. Winien on stwarzać każdemu dziecku warunki niezbędne do wszechstronnego rozwoju

osobowości - zapewniać realizację zasady powszechności oświaty. Każdy uczeń, bez względu na swe pochodzenie społeczne, miejsce zamieszkania, czy zamożność rodziców, powinien mieć możliwość przechodzenia przez wszystkie szczeble drabiny oświatowej.

Grupą społeczną, która była i jest najbardziej upośledzona pod względem dostępu do oświaty jest młodzież wiejska. Mimo wysiłków podejmowanych przez działaczy chłopskich i niektórych pedagogów problem barier oświatowych stojący przed młodzieżą wiejską jest nadal daleki od rozwiązania.

W 1918 roku, po odzyskaniu niepodległości, szkolnictwo powszechne w Polsce było zaniechanie tak pod względem ustroju jak i organizacji oraz programów nauczania. Trzeba było czasu dla wyrównania zaniechań powstałych w okresie długoletniej niewoli. Już w pierwszych latach niepodległości nastąpiło jednak zwiększenie ilości szkół, podniesiono stopień powszechności nauczania, wydłużono ilość lat nauki szkolnej. Dużą rolę w tym odegrały różnego rodzaju organizacje. Związki nauczycieli, organizacje polityczne, samorządy, przeznaczały na ten cel część swoich środków finansowych.

Mimo podjętego wysiłku w celu upowszechnienia oświaty, nie wszystkie jednak dzieci udało się objąć nauką szkolną, występowały ciągle duże opóźnienia w dziedzinie budownictwa szkolnego, brak było nauczycieli. Sytuacja ta dotyczyła w większym stopniu wsi niż miasta. Stąd też pilnym zadaniem dla działaczy chłopskich była sprawa szkolna.

Udostępnienie powszechnej oświaty dla wsi wymagało rozprawienia się z poglądem, który głosił, że przed szkołami wiejskimi stoją swoiste, odmienne zadania. Pogląd ten wiązał się najczęściej z dążeniem do ograniczania programu nauki i stopnia organizacyjnego szkoły, jak również z zawężaniem zadań wychowawczych i wymagań kwalifikacyjnych wobec nauczycieli szkół wiejskich.

Działacze chłopscy rozpoczęli walkę o powszechną szkołę siedmioletnią, organizowali dowożenie dzieci do szkół, próbowali zakładać szkoły średnie na wsi. W 1926 roku, w związku z toczącą się dyskusją nad reformą oświaty, wice wystąpiła z krytyką projektu rządowego, protestując przeciwko obniżaniu poziomu szkolnictwa wiejskiego i utrudnianiu dzieciom wiejskim dostępu do szkół wyższego szczebla.

Już wtedy pedagodzy związani z ruchem chłopskim zdawali sobie sprawę, że nierównoległość między oświatą na wsi i w mieście spowoduje zacieranie się ostrych różnic poziomu życia i aspiracji mieszkańców miast i wsi. Stwierdzali, że szkoła wiejska aby mogła dawać to samo, co szkoła w mieście, musi "...kompensować braki życia wiejskiego. Książki, ilustracje, materiały pomocnicze powinny być wprowadzane w większym wymiarze...", a "nauczyciel wiejski potrzebuje wykształcenia i wyrobienia w wyższym stopniu, niż jego kolega pracujący w mieście". Pedagodzy upowszechnili pogląd że "szkoła powszechna, zarówno w mieście jak i na wsi - powinna dać podstawy wykształcenia ogólnego, otwierać wszystkie drogi w świat, ułatwiać każdej jednostce rozkwit jej zdolności, zużytkowanie jej zmiłowań."

Nadejście nowej wojny spowodowało, że postulatów tych nie udało się w pełni wprowadzić w życie. To, co natomiast zostało w tym względzie zrobione, uległo zniszczeniu. W wyniku wojny i okupacji zginęło około 30 % nauczycieli oraz zniszczeniu uległo ponad 60 % majątku trwałego szkolnictwa, natomiast reszta wymagała renowacji i odbudowy.

Dzięki wysiłkowi całego społeczeństwa, szkolnictwo zostało szybko odbudowane i rozbudowane. Bariery oświatowe, ograniczające dostęp do oświaty dla młodzieży wiejskiej, stały jednak nadal. Raport o stanie oświaty, przygotowany przez zespół ekspertów i wydany w 1973 roku stwierdzał m.in. istnienie wadliwej sieci szkół i niedostateczne ich wyposażenie, przeszkadzające metody i treści kształcenia oraz niewystarczające kwalifikacje dużej części kadry nauczycielskiej. Braki w oświacie dotyczyły zwłaszcza sieci szkół wiejskich.

W październiku 1973 roku Sejm podjął uchwałę wytyczającą ramy nowej reformy systemu

SZKOŁA Wiejska Go Do

szkolnego. Zmierzała ona w kierunku upodobnienia naszego systemu oświatowego do systemów istniejących w krajach ościennych.

krokiem w kierunku reformy była bowiem reorganizacja sieci szkół wiejskich. Polegała ona na zlikwidowaniu ponad 12 tys. wiejskich szkół, w wyniku czego ich liczba zmalała z 22 tys., które istniały w 1971 r. do 8.750 w 1979 roku. Reorganizacja była nieprzygotowana przez władze oświatowe, wprowadzano ją na siłę, nie biorąc pod uwagę dobre dzieci i istniejących warunków. Na miejsce zlikwidowanych szkół stworzono sieć szkół zbiorczych, z których część mieści się w zdewastowanych budynkach, w wielu zaś nauka odbywać się musi na try zmiany. Brak jest wyposażenia, wielkie problemy są z dowożeniem i dożywianiem uczniów. Dzieci, często siedmioletnie, skazane zostały na długie wędrówki, przygodne dojazdy, dowożenie przyczepami pami ciągnikowymi lub wyczekiwanie na przystankach PKS-u.

Wprowadzenie w życie reformy systemu szkolnego zostało po sierpniu wstrzymane przez władze oświatowe. Lecz kryzys oświaty w Polsce trwa. "Osiem lat, jakie upłynęło od uchwały sejmowej, pograżyły szkolnictwo w organizacyjnym chaosie, któremu towarzyszy kompletny zamęt w świadomości - nie wiadomo, co robić, jakie cele i w jaki sposób realizować", stwierdza specjalista od zagadnień oświatowych Władysław Bienkowski /były minister oświaty w czasach popaździernikowych - przyp.red./.

Aby kryzys szkolnictwa nie zostawił swego piętna na polskiej wsi, trzeba szybko podjąć działania społeczne o charakterze masowym, które mogłyby zniwelować jego skutki. Oświata jest bowiem sprawą całego społeczeństwa i społeczeństwo powinno mieć wpływ na jej kształt.

Od stanu szkolnictwa zależy przecież przyszły kształt kultury i oświaty naszego narodu. Wiad, po raz kolejny, musi więc podjąć walkę o powszechną oświatę dla swoich dzieci.

Krzysztof Michałkiewicz, /BI NSZZ RI, Region Sr.-Wschodni/.

Artykułem powyższym sygnalizujemy poważny problem, prosząc Czytelników o dyskusję na ten temat. Piszcie o sytuacji szkolnej Waszych dzieci. Wygląda na to, że Związek będzie musiał wciągnąć w pakiet swych żądań również sprawę unormowania szkolnictwa wiejskiego. Jak długo jeszcze bowiem dzieci nasze będą wystawały zimą na przystankach lub chodziły pieszo czasem po 8-10 kilometrów. Likwidacja ośmioklasowej szkoły we wsi zdawała się mieć zasadniczy cel: odciążenie dzieci od ogniska domowego i zmniejszenie w ten sposób oddziaływania wychowawczego rodziców i Kościoła. Na sprawę tę zwracał uwagę Episkopat w swoim czasie. Cele polityczne gierkowskich władz oświatowych spowodowały tę nienormalną sytuację naszych dzieci, narażonych w imię indoktrynacji na nieszczerliwe dzieciństwo. RED.

Nigdy z caremi nie będziem w aliansach,
Nigdy przed mocą nie ugniemy szyi;
Bo u Chrystusa my na ordynansach,
Słudzy Maryi...

Bóg naszych ojców i dziś jest nad nami,
Więc nie dopuści upaść żadnej klęsce -
Wszak póki on był z naszymi ojcami,
Były zwyciężczce...

x x x

Matko Ty nas poprowadź
pomóż prawdy szukać dróg
pomóż aby poprzez życie
każdy z Bogiem kroczyć mógł

Pomóż nam dziś Mario
do serc ludzkich znaleźć klucz
prowadź nas - a na codzien
żyć w miłości ucz

Matko która nas znasz
z dziećmi swymi bądź
na drogach nam nadzieją świeć
z synem swym z nami idź...

W r z e s i e ń
R I B B E N T R O P - M O Ł O T O W
W czterdziestą drugą rocznicę Września --
ogarnieni refleksją o naszym lub naszych
ojców bohaterstwie, o ich cierpieniach na
frontach, obozach i łagrach, w Polskich Siłach
Zbrojnych -- na wschodzie i zachodzie,
przypomnijmy sobie kartę najnowszej historii
naszej Ojczyzny, temat ciągle oficjalnie omi-
jany, a wymagający wyjaśnienia i zgodnej z
prawdą interpretacji, nie w celu nienawiści
lecz poprawnych i zdrowych stosunków między
narodami, którym historia wyznaczyła geografi-
czną bliskość.
Tajny protokół do paktu, zawartego między minis-
trami spr. zagran. ZSRR i Niemiec, Mołotowem
i Ribbentropem, 23 sierpnia 1939 r., czyli
o pakt do II wojny światowej :
"Z okazji podpisania paktu nieagresji między Rzeszą
Niemiecką a ZSRR podpisani pełnomocnicy obu stron
przedyskutowali w ściśle poufnych rozmowach spr-
wę rozgraniczenia ich wzajemnych stref interesów
w Europie Wschodniej. Rozmowy te doprowadziły do nastę-
pujących wniosków: 1. W wypadku przemian tery-
torialnych i politycznych na obszarach należących
do krajów bałtyckich /Finlandia, Łotwa i Litwa/, północna granica Litwy będzie stanowiła granicę
stref wpływów Niemiec i ZSRR. /.../. 2. W razie terytorialnych i politycznych zmian na obszarach
należących do państwa polskiego, strefy interesów Niemiec i ZSRR będą rozgraniczone w przybliże-
niu wzdłuż linii rzek Narwi, Wisły i Sanu. ..."

OŚWIADCZENIE RZECZNIKA PRASOWEGO OKZ

Prasa codzienna z 17 września podała tekst pi-
sma Min. Finansów adresowanego do OKZ NSZZ RI
"Solidarność" dnia 16 września. Dotyczy ono
kontynuowania przez nasz związek akcji pro-
testacyjnej wstrzymania płatności 3 raty po-
datku przeciwko nierealizowaniu przez stronę
rządową ustaleń z dnia 17 sierpnia br. w spra-
wie oddania w ręce rolników funduszu rozwoju
rolnictwa, rozliczenia jego wydatkowania za
ostatnie 3 lata, oraz anulowania bezpodstaw-
nych podwyżek na usługi SKR. Pismo Min. Fin.
zawiera przeznaczenie stanu faktycznego oraz
sprzeczne z prawem pogróżki.

Kontynuowanie akcji protestacyjnej jest w pełni
uzasadnione, ponieważ żadne z 3 zobowiązań
strony rządowej z 17 sierpnia nie zostało do-
tąd spełniona. Twierdzenie Min. Finansów, jako-
by "część zobowiązań została już zrealizowana"
nie ma pokrycia w znanych nam faktach ani w
dalszych wywodach ministra.

Bezpodstawny jest zarzut, że nasza akcja spo-
woduje niedobory w finansowaniu przez państwo
potrzeb wsi i rolników. Niedobory takie mogą
powstać tylko w wyniku celowej działalności
władz, ponieważ nasza akcja polega na wstrzy-
maniu bieżących płatności do czasu wypełnie-
nia zobowiązań Rządu.

Zakrawające na kpinę jest twierdzenie, że nasza
akcja pozbawia rolników indywidualnych środ-
ków FRR, skoro jest ona prowadzona po to, żeby
funduszem mogli wreszcie dysponować sami rolni-
cy a nie biurokracja.

Nie odpowiada wreszcie prawdzie sugestia, ja-
koby podwyższenie składek PZU było uzgodnione
z naszym Związkiem. Stwierdzenie to zawarte w
opublikowanym piśmie bez związku z tematem,
jest dezinformacją godzącą w zaufanie rolni-
ków do naszego Związku, który broni ich praw.
Składki tegoroczne zostały wprowadzone
jednostronnie zarządzeniem Ministra Finansów,
a przedstawiciele PZU przekazali związkowi je-

dy nie wyjaśnienia. Jeżeli przyjęcie do wia-
domości wyjaśnień drugiej strony jest poczy-
tywane jako akceptacja treści tych wyjaśnień,
to oznacza, że jakiegokolwiek rozmowy czy wymia-
na pism byłyby niemożliwe. Przy okazji wyjaś-
niamy, że w sprawie systemu ubezpieczeń w to-
ku są negocjacje pomiędzy grupą negocjującą
Związku a przedstawicielami PZU. W rozmowach
tych wyłoniły się rozbieżności stanowisk,
negocjacje mają być kontynuowane.

Prowadzona akcja protestacyjna jest zgodna ze
statutem Związku, ma charakter spokojny, nie
odrywa rolników od ich zajęć produkcyjnych;
pogróżki lub próby ich zastosowania mogą spo-
wodować inny przebieg akcji. Odpowiedzialność
za taki stan rzeczy spada wyłącznie na władze
Jednocześnie przypominamy, że zgodnie z art.
52 pkt. 5 ustawy o związkach zawodowych, nikt
nie może ponosić ujemnych konsekwencji praw-
nych za udział w akcji protestacyjnej organi-
zowanej przez związek zawodowy rolników. W po-
rozumieniu z 30 kwietnia Rząd zobowiązał się
respektować przepisy projektu ustawy jeszcze
przed uchwaleniem go przez Sejm. Rolnicy ma-
ją więc gwarancję prawną, że przed odwołaniem
akcji przez Związek opłacenie należności nie
może być wymuszone, a także nie mogą być ani
przed, ani po odwołaniu akcji, naliczane od-
setki. Zgodnie z uchwałą OKZ z dnia 12 wrześ-
nia Związek użyje wszystkich środków statuto-
wych w obronie praw i swobód związkowych.

Kontynuujemy akcję wstrzymania opłaty podatku
aż do odwołania. Zgodnie ze stanowiskiem OKZ
warunkiem odwołania akcji jest wypełnienie zo-
bowiązań strony rządowej w sprawie FRR i cen
na usługi SKR zgodnie z protokołem ustaleń z
17 sierpnia.

/-/ G. Janowski,
rzecznik prasowy
OKZ NSZZ RI "Solidarność"

Sekcja PSZCZELARSKA

25 sierpnia br. na posiedzeniu Prezydium
OKZ przyjęto tymczasowy regulamin działania
Sekcji Pszczelarskiej NSZZ RI "Solidarność",
konieczność powołania sekcji pszczelarskiej
wynika z następujących przyczyn:
Część członków NSZZ RI "Solidarność" z powodu
ratowania swych pszczół przynależy do Związku
Pszczelarskiego, który podlega CZKiOR, a więc
jest podwójne członkostwo. Aby temu zapo-
biec koniecznym jest organizowanie sekcji
pszczelarskiej na szczeblu podstawowym i
krajowym, aby pszczelarze otrzymywali dla
swych pszczół podkarmkę i inne świadczenia.
Pszczoly zaś powinny mieć podkarmkę bez wzglę-
du na xxxxxxxx dokoncz... STR. 8 xxxxxxxx

.....

sie cen środków produkcji rolnej, a takim środkiem przecież dla pszczelarza jest cukier; dla-
czego pszczelarz musi płacić 2 i pół raza tego co inni? Czy możemy zginać /i nasze pasieki/
przez indolencję lub złośliwość PZPR?

PSOTY W O B E C

W Polsce przedwrzesniowej bez obowiązkowej
odstawy miodu przydzielano pszczelarzom cukier
do 30 zł za 1 kg; cukier spożywczy w tym cza-
sie kosztował 1,- zł za kg.

W czasie okupacji za każdy dostarczony kilo-
gram miodu powodował możliwość zakupu cukru
w ilości 3 kg, po cenie cukru spożywowego.

W roku 1980 za odstawionych 567 kg miodu /VI/
umożliwiono mi nabycie 136 kg cukru /we wrze-
śniu/. Cene cukru spożywowego - 10,50 zł, a
dla pszczelarza - 26,- zł za kg.

Rok 1979 to rekordowe zbiory okopowych i buraków
Czym tłumaczyć brak cukru? Kto zjadł nasz miód
i cukier i dlaczego nie wolno wiedzieć?
Środki przekazu stale twierdzą że nie podnosi
Faszczelarz z gminy Santok /nazwisko znane red./

"Solidarność" Wsi Gorzowskiej, Nr 7-8 STR.

ZE 7 STR.

przynależność organizacyjną hodo- wcy. Podwójne powiązanie członków NSZZ RI "Solidarność" pozwoli na scementowanie Związku /rolnik, ogrodnik pszczelarz/. Prezydium OKZ upoważniło Eugeniusza Marciniaka do zorganizowania na szczeblu krajowym sekcji pszczelarskiej w Siedlcach, tel. 66-23, teleks 84-527.

Eugeniusz Marciniak

Każdy z nas zastanawiał się pewno wielokrotnie, czy praktyki polityczne, którymi kierowano się u nas od dziesięcioleci, a których jesteśmy świadkami lub ofiarami /jak kto woli lub jakie kto miał szczęście/ wypływają wprost z lansowanej doktryny marksizmu-leninizmu czy też są tej doktryny wypaczeniem. Skłonny jestem twierdzić, że chociaż jest to ten pierwszy powód, chociaż w niektórych przypadkach specjalnie skrywano przed społeczeństwem te myśli i teorie "klasyków", które były akurat niewygodne dla realizowania działań z dążeniami społecznymi sprzecznych. Nie czas tu i miejsce na dalsze roztrząsanie tych politologicznych kwestii; warto jednak wiedzieć co mówił i pisał na temat chłopów ten, którego dzisiaj decydenci stawiają na piedestał. Warto też, by sami decydenci wiedzieli jak dalece rozmiągają się ze swą teorią, głównie tam, gdzie ważniejsze są dla nich racje zachowania za wszelką cenę swych przywilejów i stołków.

KOMUNISCI SŁUCHAJCIE LENINA

i wiemy, że po rujnującej wojnie imperialistycznej nawet najbogatsze i najbardziej przodujące kraje jedynie w ciągu określonego, dość dłu-

gdy Rosja rewolucyjną znalazła się w obliczu głodu. Pomijając oklepane już w tej chwili i skompromitowane zwroty i frazesy bez pokrycia, odkrywamy łatwo kilka rzeczowych stwierdzeń, które aż się prosi by polecić rodzimym komunistom, gdyż co prawda nie było u nas ostatnio wojny domowej /JAK Tam 1918-20/, ale ostatnie lata "dynamicznego rozwoju", "budowania drugiej Polski" i propagandy sukcesu wystarczająco zrujnowały nasz kraj i wprowadziły zwarione, nie-realne prawa ekonomiczne, że nie wiele odbiegamy od stanu gospodarki tej od "zarania budowy raju na ziemi".

Oddajmy więc głos Leninowi - "Dzieła wybrane", tom II, "Książka i Wiedza" 1949, str. 836-854, rozdział "O podatku żywnościowym, o wolności handlu, o koncesjach".

W wyniku sytuacji na wiosnę 1921 roku ukształtowała się w ten sposób, że natychmiastowe, najbardziej stanowcze, najpilniejsze zarządzenia, dotyczące poprawy sytuacji chłopstwa i podniesienia jego sił wytwórczych, stały się niezwłocznie konieczne.

Dlaczego właśnie chłopstwa a nie robotników? Dlatego, że do poprawy sytuacji robotników potrzebne jest zboże i opał. Obecnie największa "złotka" z punktu widzenia całej gospodarki państwowej jest tym właśnie spowodowana. Zwiększyć zaś wytwórczość i zbiory zboża, przygotowanie i dostawę opału można jedynie przez polepszenie sytuacji chłopstwa, wzmagając jego siły wytwórcze. /.../

Słuszną polityką proletariatu, sprawującego swoją dyktaturę w kraju drobnochłopskim, jest wymiana zboża na wytwory przemysłu, niezbędne dla chłopów. Jedyną taką polityką organizacyjną odpowiadającą zadaniom proletariatu, jedynie ona zdolna jest utrwalić podstawy socjalizmu i doprowadzić do zupełnego zwycięstwa socjalizmu. /.../

Nędza i ruina są tak wielkie, że nie możemy od razu wytwórczości wielkiej, fabrycznej, państwowej, socjalistycznej. Potrzebne są w tym celu wielkie zapasy zboża i paliwa w ośrodkach wielkiego przemysłu, potrzebne jest zastąpienie zużytych maszyn nowymi itp. Doświadczenie przekonało nas, że nie można tego zrobić od razu, i

giego szeregu lat zdołają wykonać takie zadanie. A więc trzeba w pewnej mierze pomagać sprawie odbudowy drobnego przemysłu, który nie wymaga maszyn, nie wymaga ani państwowych ani wielkich zapasów surowca, paliwa, żywności, - który może niezwłocznie udzielić pewnej pomocy gospodarce chłopskiej i wzmocnić jej siły wytwórcze. /.../

/.../ Czy dać drobnemu chłopu w s z y s t k i e potrzebne mu wytwory, produkowane przez wielkie fabryki socjalistyczne w celu wymiany na zboże i na surowce? Byłaby to najbardziej pożądana, "najsłuszniejsza" polityka, zaczęliśmy ją właśnie stosować. Ale nie możemy dostarczyć wszystkich produktów, jrszcze nie możemy i niezbyt prędko będziemy mogli. Przynajmniej nie będziemy mogli dopóty, dopóki nie zakończymy choćby pierwszego etapu prac w dziedzinie elektryfikacji całego kraju. Cóż mamy robić? Albo próbować zakazać wszelkich dróg, zupełnie zamknąć wszelkie drogi wymiany prywatnej, niepaństwowej, czyli handlu, czyli kapitalizmu, rozwoju, nieuniknionego w warunkach istnienia milionów drobnych wytwórców. Tego rodzaju polityka byłaby głupotą i oznaczałaby samobójstwo dla partii, która próbowałaby ją stosować. Głupotą - gdyż polityka ta jest pod względem ekonomicznym niemożliwa; samobójstwem - gdyż partia, próbująca stosować taką politykę, nieuchronnie kończą bankructwem."

opr. St. Siekaniowicz /C.D.N./

U źródeł SPRAWA NSZZ RI J. KOZŁOWSKIEGO

Jan Kozłowski był jednym z trzech więźniów politycznych, których uwolnienie /imiennie/ domagały się strajkujące załogi reprezentowane przez MKS w Gdańsku w Sierpniu 80. Podobnie jak Edmund Zdrożyński i Marek Kozłowski - w sierpniu przebywał w więzieniu skazany za przestępstwo pospolite, którego nie popełnił. Podobnie

..... jak oni miały już za sobą miesiące policyjnych szykan, farsę przewodu sądowego z korowodem fabrykowanych dowodów i fałszywych świadków, długie miesiące więzienia. Podobnie jak oni - w dwa dni po podpisaniu Porozumienia Gdańskiego znalazł się na wolności.

"Strajkowy Biuletyn Informacyjny Solidarność" wydawany w Sierpniu w Stoczni Gdańskiej w n-rze 8 z dnia 28 sierpnia 1980 r. tak pisał o sprawie Jana Kozłowskiego:

"Jan Kozłowski, 51-letni rolnik z wsi Popowice-Chwałowice /woj. tarnobrzeskie/, twórca Tymczasowego Komitetu Niezależnego Związku Zawodowego Rolników w

1979 r., działacz ruchu samoobrony chłopskiej, współpracownik niezależnego pisma "Placówka", oskarżony o pobicie niebezpiecznego przedmiotu /art.159 kk/ 24-letniego Marka Pyrkosza z tej samej wsi.

Jak to było? Wieczorem 7 października 1979 r. gdy Jan Kozłowski wraz z rodziną siedział w kuchni, ktoś dwoma mocnymi uderzeniami w okno wybił szybę. Szkło rozpryskuje się po całej kuchni, a uciekający napastnik zostaje nie tylko przez Kozłowskich, ale i przez kilku innych sąsiadów rozpoznany jako Marek Pyrkosz. Kozłowski niezwłocznie zawiadomił o wypadku posterunek MO. w Radomyślu. Milicja przyjechała do Popowic, obejrzała wybite okno, przesłuchała świadków, i dowiedziała się w domu Pyrkoszów, że Marek Pyrkosz został pobity i wyjechał.

Trzy miesiące później Kozłowski i świadek Tadeusz Kolano, którego zeznania jednoznacznie potwierdziły niewinność Kozłowskiego, zasiedli na ławie oskarżonych pod zarzutem dotkliwego pobicia Pyrkosza sztchetą. Zeznania Pyrkosza były mało wiarygodne - młody ten człowiek twierdził, że wracając w stanie nietrzeźwym do domu został pobity do nieprzytomności przez pana Kozłowskiego, a zaraz po odzyskaniu przytomności pojechał rowerem do wsi odległej o 3 km, skąd pogotowie zabrało go do szpitala, gdzie spędził 13 dni. Jedynym świadkiem potwierdzającym tę wersję wydarzeń była matka Pyrkosza. Podczas trwania procesu ustalono ponad wszelką wątpliwość, że Marek Pyrkosz napadł na dom Kozłowskich i wybił szybę. Uległ on też tego dnia niewątpliwie jakiemś wypadkowi. Charakter obrażeń wskazuje, że mogły być one wywołane upadkiem z płotu lub z roweru. Kolejne wersje zeznań Pyrkosza nie pokrywają się ze sobą. Z ust dalszych świadków padają padają oskarżenia Pyrkosza o awanturnictwo i bójki. Można temu przeciwstawić podpisaną przez stu mieszkańców wsi opinię wystawioną obu oskarżonym. Mimo to sąd uznał Kozłowskiego winnym i skazał go na 2 lata więzienia, a T. Kolano na 1,5 roku więzienia i wysoką grzywnę." Tyle Strajkowy Biuletyn "Solidarność", drukowany podczas pamiętnego Sierpnia w Stoczni Gdańskiej. Należy dodać, co ma bezpośrednie znaczenie dla sprawy - że Sąd Wojewódzki odrzucił re-

U źródeł NSZ RP C.D.

..... wizję obrony /mec. Siła-Nowicki, obecnie ekspert KKP "Solidarności"/, utrzymując wyrok w mocy. Prócz 2 lat więzienia, w oparciu o tzw. powództwo adhezyjne - zasądzono również 20 tys. zł odszkodowania, które oskarżeni - Jan Kozłowski i Tadeusz Kolano, mieli wypłacić solidarnie rzekomej ofierze pobicia, Pyrkoszowi. Warto także przypomnieć, że rozprawa rewizyjna p. Kozłowskiego skompromitowała władze nie tylko poprzez wydanie skandalicznego wyroku. Skandalowi na sali sądowej towarzyszyły masowe aresztowania osób, które przybyły lub raczej próbowały przybyć /do gmachu sądu, realizując w ten sposób konstytucyjnie zagwarantowane prawo jawności rozpraw sądowych.

Zatrzymano wówczas w areszcie i nie dopuszczono ten sposób kilkunastu mieszkańców wsi Kozłowskiego-rolników, a także m.in. duszpastora akademickiego z Lublina O. Ludwika Wiśniewskiego, młodych naukowców i studentów Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, znanych warszawskich pisarzy Jerzego Ficowskiego, Ankę Kowalską, Jana Józefa Lipskiego oraz działaczy demokratycznych Jacka Kuronia i Leszka Maleszkę. Starsza jeszcze /chronologicznie/ kompromitacja władz - to nieudana próba osadzenia J. Kozłowskiego w szpitalu psychiatrycznym. Tendencyjnie spreparowane i merytorycznie nonsensowne opinie biegłych sądowych zostały odrzucone przez zespół psychiatrów jednej z klinik, zaś próba posłużenia się psychiatrą jako narzędziem represji okazała się w naszym kraju niemożliwa. To wszystko miało miejsce przed Sierpniem. Natomiast co było po Sierpniu?

Po Sierpniu - 16 października do gospodarstwa p. Kozłowskiego przybył komornik Sądu Rejonowego w Stalowej Woli i pod jego nieobecność dokonał zajęcia ruchomości na rzecz "wierzyciela" - Marka Pyrkosza - tytułem długu w kwocie 20 tys. zł orzeczonego jako odszkodowanie. Dalszy bieg sprawy ilustruję cytatami z pism sądowych. W piśmie z dnia 18.10.1980. J. Kozłowski wnosi skargę na czynność komornika, w której argumentuje: "...zgodnie z protokołem porozumienia zawartego przez Komisję Rządową i Międzyzakładowy Komitet Strajkowy w dniu 31 sierpnia 1980 r. w Stoczni Gdańskiej wykonanie wyroku zostało przerwane, a sprawa xx przekazana do rozpatrzenia Ministrowi Sprawiedliwości w celu nadania jej z stosownego biegu". Sąd Rejonowy w Stalowej Woli postanowieniem z dnia 29.11.1980. skargę oddalił, w uzasadnieniu stwierdzając m.in. "Art. 766

kpc stanowi, że podstawą egzekucji jest tytuł wykonawczy. Tytułem wykonawczym jest tytuł egzekucyjny zaopatrzonej w klauzulę wykonalności, zaś tytułem egzekucyjnym jest m.in. prawomocne orzeczenie sądu. Wierzyciel przedłożył komornikowi wyrok sądu rejonowego..... zaopatrzonej w klauzulę wykonalności. /.../. Do dnia dzisiejszego tytuł wykonawczy nie został pozbawiony wykonalności. Okoliczność, że dłużnik zaprzestał odbywać karę nie ma znaczenia dla roszczeń cywilnoprawnych poszkodowanego." Od postanowienia sądu rejonowego p. Kozłowski odwołał się do sądu wojewódzkiego. Nie tylko

u tródek
NSZZ Rg.C.D.

podążający adwokat,
lecz również student
1-go roku prawa wie za-

pewne, że odwołanie to jest bezskuteczne: sąd
zgodnie z literą prawa będzie musiał oczek-
wować odszkodowanie na rzecz fałszywego świad-
ka i prowokatora.

Osobą odpowiedzialną za zaistniały stan rze-
czy był Minister Sprawiedliwości, który -
zgodnie z pkt. 4 b Porozumienia Gdańskiego -
zobowiązany został w terminie 2
tygodni naład bieg spraw i
przerwać wykonanie kary do czasu zakończe-
nia procesu. Drugą z tych rzeczy zrobił. Nie
zrobił pierwszej. W przypadku Jana Kozłowskie-
go należało niezwłocznie wnieść rewizję nad-
zwyczajną, która jest w naszym systemie praw-
dostawą środkiem, za pomocą którego Minister
Sprawiedliwości może korygować wyroki sądowe,
w których w normalnym postępowaniu dwuinstan-
cyjnym dopuszczono się rażących pomyłek pra-
wnych, błędów proceduralnych czy jawnej nie-
praworządności. Doznane krzywdy, prócz satys-
fakcji moralnej, można by było przynajmniej
częściowo wynagrodzić przyznając odszkodowa-
nie za jawnie nieskuteczne aresztowanie /prawo
taką ewentualność przewiduje/. Nic podobnego
się nie stało. Jan Kozłowski został po prostu
wypuszczony z więzienia. A oto cytat z odpo-
wiedniego dokumentu: "sąd Wojewódzki w Płocku
Wydz. II Karny - Sekcja Penitencjarna, po rozpo-
znaniu sprawy J. Kozłowskiego o udzielenie prze-
rwy w odbywaniu kary pozbawienia wolności
oraz po wysłuchaniu prokuratora, który pozos-
tawia kwestię do uznania sądu, na podst. art.
68-69 kkw postanowił udzielić skazanemu Ja-
nowi Kozłowskiemu s. Franciszka na przebieg 6
miesięcy przerwy w odbywaniu kary ..."

Najbardziej zaskakujące jest uzasadnienie,
które cytuję w całości: "Udzielenie przerwy
skazanemu uzasadnione jest interesem społec-
cznym /skazany prowadzi gospodarstwo rolne
o powierzchni 5,5 ha/ oraz jego złym stanem
zdrowia". Komentarz zbyteczny.

Drugi niewinnie skazany w tym procesie - Ta-
deusz Kolano - jest w sytuacji jeszcze gorszej
przed rozprawą rewizyjną uchylono wobec niego
go tymczasowy areszt, sąd II instancji skazał
go na półtora roku, kary tej nie zawieszając,
tak że można go osadzić w więzieniu na przy-
kład jutro.

Dla niego również jedyną praworządną szansą
anulowania krzywdzącego wyroku jest rewizja
nadzwyczajna.

Okazuje się jednak, że komernik sądu rejono-
wego jest w swych działaniach szybszy niż
Minister Sprawiedliwości. Dotrzymuje po prostu
terminów.

Sprawy J. Kozłowskiego ciąg dalszy zależy czy-
wiście nie tylko od Ministra Sprawiedliwości,
również od opinii publicznej. I wątpliwość należy
aby opinia publiczna zwróciła się z tym, że
Ona daniem sprawnego biegu sprawie" może ograni-
czyć się do udzielenia J. Kozłowskiemu prze-
rwy w odbywaniu nieskutecznej kary.

Jan Kelus

OD RED. Przedstawiliśmy powyżej od abok

prześladowanie człowieka, który był jed-
nym z prekursorów niezależnego ruchu związkow-
ego na wsi. Jego postawa w znacznym stopniu
pryczyniła się do zrodzenia się na krótko przed
Sierpniem idei wolnych związków zawodowych w
Polsce. Jego uwolnienia żądali strajkujący ro-
botnicy Trójmiasta, gdyż sami jednocześnie żą-
dali wolnych związków zawodowych.

Warto po krótko zauważyć jeszcze jedną rzecz:
opłuwa się w obecnej propagandzie partyjnej tych
ludzi i te środowiska społeczne, które miały odważyć
podjąć walkę o prawa ludzi pracy i prawa obywa-
telskie w naszej Ojczyźnie. Wyzywa się tych
ludzi od "sił antysocjalistycznych", od "ele-
mentów kontrrewolucyjnych" itp., nie wymieniając
oczywiście nazwisk, gdyż wtedy okazałoby się,
że to obecnie znani i szanowani przez cały na-
ród robotnicy, rolnicy i inteligencja, Lech Wa-
łęsa, Anna Walentynowicz, Andrzej Gwiazda, Zbigniew
Bujak, Jacek Kuron, Bohdan Cywiński i wielu mniej
znanych szerszej opinii publicznej, którzy mieli
odwagę Gierkowi i jego współpracownikom powiedzieć:
dość!

RED.



K5.81

Przypominamy, że biuro WKZ prowadzi pośrednic-
two w organizowaniu pomocy chętnych robotników,
członków NSZZ "Solidarność" do prac wykopkowych
i innych prac pilnych w rolnictwie.
Zgodnie z uchwałą WKZ i z III br. otrzymujący pomoc
w taki sposób członek NSZZ RI "Solidarność" pięci
robotnikowi dniówka 300,-zł plus wyżywienie.

SOLIDARNOSC WSI GORZOWSKIEJ - tygodnik do użyt-
ku wewnątrzwiązkowego WKZ NSZZ Rolników Indyw.
"Solidarność" w Gorzowie.

Wydaje Biuro Informacyjno-Prasowe Rolników
/BIR/ WKZ Gorzów, ul. Nowotki 9, tel. 264-2
telefaks 044 - 425

Numer zamknięto dnia 22 września 1981 r.